

# Magdalena Osowicka-Kondratowicz

---

## Specyficzne problemy związane z realizacją spółgłosek w rozwoju mowy dziecka

---

Prace Językoznawcze 15/2, 55-68

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Osowicka-Kondratowicz  
Olsztyn

## Specyficzne problemy związane z realizacją spółgłosek w rozwoju mowy dziecka

### Specific problems concerning the realization of the consonants in children's speech

The paper presents a few observations concerning the pronunciation of the prepalatal consonants by pre-school and school children.

**Słowa kluczowe:** fonetyka, polskie sybilanty prepalatalne, rozwój mowy dziecka, akwizycja pierwszego języka

**Key words:** phonetics, polish prepalatal sybilants, the development of the child's speech, first language acquisition

Jednym ze zjawisk obserwowanych współcześnie w języku polskim jest osłabianie miękkości palatalnych obstruentów poprzez realizację [s' z' c' ʒ'] w miejscu spodziewanego [ś ź ć ʒ] w obrębie słownictwa rodzimego. Specyficzność takich realizacji wiąże się ze swoistym manieryzmem językowym wyrażającym się właśnie we wskazanych substytucjach u osób dorosłych (por. par. 1), u dzieci zaś prowadzi do niestabilności w realizacji miękkości spółgłosek utrzymującej się pomimo ukończenia przez nie wieku tradycyjnie traktowanego jako zamykający nabywanie systemu fonologicznego, tj. pomimo osiągnięcia 7 lat przy – poza tym – prawidłowej artykulacji wszystkich spółgłosek pozostałych (por. par. 2).

1. Osłabienie miękkości palatalnych obstruentów poprzez realizację [s' z' c' ʒ'] w miejscu normatywnego [ś ź ć ʒ] w obrębie słownictwa rodzimego można obecnie obserwować szczególnie często u nastolatków i młodych kobiet. Wymawiają one przykładowo *zima* [z'i]ma zamiast [ʒi]ma, *ciocia* [c'oc'a] lub [c'joc'ja]<sup>1</sup> zamiast

<sup>1</sup> W artykule stosuję transkrypcję słowiańską. Jednak jotę, ze względów redakcyjnych, zapisuję jako [j].

[ćoća], *się* [sʲ]ę lub [sʲ]ę zamiast [ś]ę, *część* *cze*[sʲcʲ] zamiast *cze*[ść] itp. przy zachowanej twardej wymowie pozostałych szeregów spółgłosek sybilantnych (inaczej tzw. spółgłosek dentalizowanych)<sup>2</sup>, np. *kasa* *ka*[sʲa], *kasza* *ka*[śa], ale *Kasia* *Ka*[sʲʲa] lub *Ka*[sʲʲ]a obok *Ka*[śa]. Wymówienia palatalizowane szeregu ciszącego mają zazwyczaj charakter fakultatywny, pojawiający się obok prawidłowych realizacji w tych samych warunkach. Artykulacje omawianego typu można traktować jako swoisty manieryzm, rodzaj fonetycznego spieszczenia, polegający na pieszczotliwej wymowie na „półuśmiechu”, z silnym spłaszczeniem rozciągniętych i napiętych warg, skutkującym małym otwarciem jamy ustnej, a w konsekwencji zbyt słabym wysklepieniem masy języka ku górze, prowadzącym do spłaszczenia językowego oraz przesunięcia miejsca artykulacji ku przodowi jamy ustnej. Przy tak ustawionych artykulatorach masa języka nie wysklepia się wystarczająco ku górze i powstaje dźwięk palatalizowany (lub niekiedy nawet twardy) zamiast palatalnego. Wskazanej artykulacji towarzyszyć może niekiedy zbyt silne ścieśnianie sąsiednich samogłosek oraz, częściej, wystąpienie joty po palatalizowanych spółgłoskach w pozycji przed samogłoskami innymi niż /i/. Przeprowadzone badania wymowy osób dorosłych dokonujących tego typu substytucji sugerują wpływ kontekstu fonetycznego na ilość nieprawidłowych realizacji – mianowicie artykulacje palatalizowane częściej występują w pozycji przed samogłoskami wymawianymi ze spłaszczeniem wargowym,

<sup>2</sup> Sybilanty (in. spółgłoski wysokoszumowe) to spółgłoski charakteryzujące się względnie silnym szumem w wysokich częstotliwościach (por. Łobacz 1998). Istota artykulacji sybilantów polega na tym, że powietrze, przedostając się z dużą prędkością wzdłuż rowka języka, napotyka na opór w postaci zębów, co powoduje wzmocnienie szumu. Warunkiem wytworzenia silnego szumu charakterystycznego dla spółgłosek sybilantnych jest więc odpowiednie zbliżenie i wzajemne usytuowanie względem siebie górnych i dolnych siekaczy. W języku polskim do głosek sybilantnych należą aż trzy szeregi spółgłosek: spółgłoski ząbówowe, tzw. syczące /s z c ʒ/; spółgłoski zadziąsłowe, tzw. szumiące /ʃ ʒ ċ ʒʲ/ oraz spółgłoski prepalatalne (alveolo-palatalne), tzw. ciszące /ś ź ć ʒʲ/ (a także palatalizowane warianty spółgłosek syczących [sʲ zʲ cʲ ʒʲ] i szumiących [ʃʲ ʒʲ ċʲ ʒʲʲ] pojawiające się w języku ogólnym przed przednimi wokoidami /i/, /j/). W polskiej literaturze fonetycznej i logopedycznej spółgłoski sybilantne są powszechnie klasyfikowane jako tzw. spółgłoski dentalizowane. Termin „spółgłoska dentalizowana”, „dentalizacja” został wprowadzony jeszcze przez T. Benniego na początku XX w. (por. Benni 1913; modyfikacja terminu por. Styczek 1973; Wierchowaska 1980) poprzez analogię do tzw. drugorzędnych cech artykulacyjnych. Przyrostek *-izacja*, *-izowany* (por. np. nazalizacja, spółgłoska nazalizowana, palatalizacja, spółgłoska palatalizowana) oznacza bowiem zawsze jakąś dodatkową artykulację, opcjonalną i wtórną w stosunku do artykulacji zasadniczej. Obecnie podkreśla się, że udział zębów (wytworzenie szczeliny zębowej) w artykulacji spółgłosek trzech szeregów: syczącego, szumiącego i ciszącego, stanowi warunek *sine qua non* wytworzenia sybilantności charakterystycznej dla tych głosek, wobec czego zjawisko to nie może być uznane za cechę drugorzędną, jak sugeruje to nazwa. W związku z tym klasyfikacja spółgłosek sybilantnych jako dentalizowanych jest uznawana za błędną. Jako klasyczny przykład rzeczywiście zachodzącej dentalizacji, zgodnie z opisem stosowanym dla wielu języków świata, podaje się zaś spółgłoski międzyzębowe, które w języku polskim stanowią wadę wymowy kwalifikowaną głównie w postaci seplenienia międzyzębowego (por. Łobacz 1998; Krajna 2002, 2005). Uznając słuszność przytoczonej argumentacji, w dalszej części niniejszego artykułu rezygnuję z terminu „dentalizacja” w odniesieniu do głosek sybilantnych.

a więc samogłoskami przednimi /i/, /e/<sup>3</sup> oraz w sąsiedztwie innych palatalnych spółgłosek sybilantnych (szczegółowo na ten temat por. Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2009).

Zjawisko, o którym mowa, z całą pewnością nie ma nic wspólnego z oddziaływaniem języków wschodniosłowiańskich, gdyż obecnie języki te, w tym rosyjski, nie są w Polsce znane. Nie jest to też oddziaływanie polskiej wymowy kresowej, gdyż z Kresami tak artykułujący nie mają nic wspólnego. Wprowadzanie obstruentów palatalizowanych w miejsce palatalnych może natomiast mieć uzasadnienie w próbie imitowania wymowy wczesnodziecięcej, w której wszelkie palatalizowane dźwięki, w tym [s' z' c' ʒ'], występują znacznie częściej niż w standardowej polszczyźnie ogólnej. Przykładowo w wymowie dzieci trzyletnich, jeśli pojawiają się głoski ząbkowe s, z, c, dz, to najczęściej właśnie w spalatalizowanej postaci. Taka wczesnodziecięca palatalizacja, polegająca na zastępowaniu spółgłosek twardych przez palatalne lub palatalizowane substytuty, np. /s/ lub /ʃ/ przez [s'] albo [ś], wycofuje się zazwyczaj w wieku ok. 4 lat, choć niekiedy może utrzymywać się i dłużej. Jednocześnie w tym samym okresie obstruenty prepalatalne w mowie dzieci bywają zastępowane m.in. przez palatalizowane (por. dalej). W związku z tym substytucje [ś ź ć ʒ] na palatalizowane [s' z' c' ʒ'] w wymowie osób dorosłych i nastolatków są niezwykle rażące, właśnie ze względu na to, że infantylizują mówiącego<sup>4</sup>. Wymówienia takie pojawiają się przy tym szczególnie często w sytuacji chęci przypodobania się rozmówcy, dlatego bywają obrazowo określane jako „umizgliwe seplenienie” lub „zalotne seplenienie”. Na taką wymowę zapanowała jednak współcześnie swoista moda, rozpowszechniana dość skutecznie za pośrednictwem telewizji – mianowicie bywa, że niektóre grające w polskich serialach aktorki (zapewne ama-

<sup>3</sup> Płaski układ warg – z mocno oddalonymi od siebie kącikami, jest korzystny dla brzmienia spółgłosek syczących [s z c ʒ] oraz [s' z' c' ʒ']. Spłaszczenie wargowe następującej samogłoski podtrzymuje i wyostża szmer charakterystyczny właśnie dla wskazanych dźwięków. Kształt warg podczas wymowy samogłoskowego następnika może być więc czynnikiem sprzyjającym substytucjom [ś ź ć ʒ] na [s' z' c' ʒ']. Wydaje się, że ujednoczenie układu warg podczas realizacji całej grupy (a więc realizacja /ś ź ć ʒ/ bez wysunięcia warg charakterystycznego dla tej klasy głosek, a ze spłaszczeniem wargowym charakterystycznym dla /i/, /e/, a także dla [s' z' c' ʒ']) sprzyja również spłaszczeniu grzbietu języka przy artykulacji spółgłoski i przesunięciu miejsca artykulacji spółgłoski do przodu jamy ustnej ku miejscu artykulacji [s' z' c' ʒ'].

<sup>4</sup> Należy podkreślić, że wczesnodziecięce palatalizacje dotyczą głosek twardych wymawianych z nienormatywnym z punktu widzenia dorosłej normy zmiękczeniem. Natomiast opisywane tu substytucje obstruentów prepalatalnych przez palatalizowane obserwowane w mowie niektórych osób dorosłych polegają na osłabieniu palatalności, gdyż zamiast [ś ź ć ʒ] mamy tylko [s' z' c' ʒ']. *De facto* jest to więc depalatalizacja, rozumiana jako zjawisko od osłabienia miękkości do zupełnego jej braku (por. np. Krajna, Bryndał 1999: 172). W efekcie przedmiotowych substytucji wzrasta jednak frekwencja dźwięków palatalizowanych, tradycyjnie kojarzonych z wymową wczesnodziecięcą, stąd substytucje omawianego typu u osób dorosłych można zasadnie traktować jako imitację dziecięcej artykulacji, zwłaszcza że i w mowie dzieci zdarza się wcale nierzadko zastępowanie szeregu ciszącego szeregiem syczącym zmięczonym (por. dalej).

torki?) tak właśnie wymawiają. Przykład może więc iść z „góry” – od celebrytek, które kreując się na rozkoszne i słodkie „małe dziewczynki”, wykorzystują fonetykę charakteryzującą się znacznie większym udziałem spółgłosek spalatalizowanych, co nadaje ich wymowie subiektywne wrażenie większej pieszczotliwości. Znajduje to odbicie właśnie we wskazanych substytucjach. Omawiana maniera nie byłaby zapewne godna odnotowania w ramach niniejszego artykułu, gdyby nie fakt, że szerzy się ona ostatnio w szybkim tempie, obserwuję ją nawet wśród studentek filologii polskiej i pedagogiki – przyszłych nauczycielek, co może nie pozostawać bez wpływu na wymowę dzieci.

2. Występowanie podobnych artykulacji, jak wyżej opisane, choć bez specjalnego nacechowania, stwierdziłam również w wymowie starszych dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych (niezależnie od płci), które wymawiają w miejscu głosek palatalnych spółgłoski tylko palatalizowane, bez miękczenia spółgłosek twardych. Substytuty palatalizowane mają przy tym opcjonalny charakter. Przykładowo dzieci te mówią *sama śpię* [sama s'p'je] obok [sama śp'je] zamiast wyłącznie [sama śp'je] – ewentualnie zamiast [s'ama śp'je]. Nie byłby bowiem specjalnie zaskakujący fakt pojawiania się w inwentarzu głosowym starszych dzieci przedszkolnych spalatalizowanych wariantów spółgłosek w miejscu spółgłosek twardych (typu *sama* [s'ama]), gdyż odnotowuje je każdy z autorów opracowań na temat rozwoju mowy dzieci (por. np. Baudouin de Courtenay 1974; Brajerski 1967; Golanowska 1996; Kaczmarek 1953, 1966; Łobacz 1996, 2005; Sawicka 1989; Smoczyński 1955; Zarębina 1965, 1980). T. Brajerski (por. Brajerski 1967) stwierdza nawet, że u młodszych dzieci każdy ruch języka ku przodowi automatycznie powoduje wzniesienie jego środkowej części ku palatum, co daje percepcyjne wrażenie zmiękczenia, np. w wyrazie *nosek* *no[s'e]k* (przykład S. Skorupki, por. Skorupka 1949) lub *cacy* 'ładny, ładnie' [c'ac'i] (przykład G. Sawickej, por. Sawicka 1989). Może mieć to nawet pewną podstawę naturalną, wynikającą z faktu, że ruch środka języka ku podniebieniu, towarzyszący pierwszym spółgłoskom o zazwyczaj palatalnym charakterze, wykonuje dziecko podczas ssania i żucia (por. Skorupka 1949: 121–122; Mystkowska 1959: 29). W związku z tym repertuar dźwięków spalatalizowanych jest w języku małego dziecka dość duży. M. Zarębina (por. Zarębina 1965) ustala następujący rejestr głosek w wymowie dzieci w wieku 2, 3 lat: [p p' b b' m m' t d k k' g g' c' z' f f' v v' s' (ś) z' x n n' (r') l]<sup>5</sup>. Jak widać, połowę całego zbioru stanowią spółgłoski miękkie. Ogólna tendencja do dziecięcego palatalizowania może się utrzymywać dość długo. M. Zarębina (por. Zarębina 1980) palatalizowanie dźwięków i zębowych sybilantów stwierdza w językowym rozwo-

<sup>5</sup> Podano warianty podstawowe opanowanych przez dziecko dźwięków, a w nawiasach okrągłych dźwięki fakultatywne, tzn. jeszcze nieutrwalone.

ju dzieci jeszcze między piątym a szóstym rokiem życia. J. Baudouin de Courtenay (por. Baudouin de Courtenay 1974) zamieścił w prowadzonych przez siebie dziennikach przykłady wypowiedzi swojej córki Eweliny, z których wynika, między innymi, że do końca 6 roku życia występowała jeszcze u tego dziecka palatalna wymowa spółgłosek syczących i szumiących. Wobec tego należałoby spodziewać się jednokierunkowej tendencji silniejszego palatalizowania, wycofującej się wraz z rozwojem sprawności artykulacyjnej u dziecka. W tej sytuacji obserwowane przeze mnie u sześć-, siedmioletnich i starszych dzieci osłabianie palatalności spółgłosek miękkich poprzez wymowę dźwięków tylko palatalizowanych [s' z' c' ʒ'] w miejscu spodziewanych palatalnych [ś ź ć ʒ], stanowiące *de facto* depalatalizację, jawi się jako zjawisko zaskakujące, zwłaszcza że w opisach rozwoju mowy dzieci powszechnie przyjmuje się, że spółgłoski [ś ź ć ʒ] opanowywane są względnie wcześniej, nie sprawiają dzieciom większych problemów, w związku z czym to one stanowią substytuty dla głosek syczących i szumiących przyswajanych później jako artykulacyjnie trudniejszych (por. np. Sołtys 1982; Łobacz 1996). Przykładowo L. Kaczmarek (Kaczmarek 1953, 1966) podaje, że już u progu przedszkola (tj. w wieku ok. 3 lat) dziecko wymawia zgodnie z tradycją zarówno co do funkcji, jak i postaci fonicznej, m. in., miękkie spółgłoski [ś ź ć ʒ]. T. Brajerski (por. Brajerski 1967) uważa, że dziecko powyżej trzeciego roku życia osiąga zdolność utworzenia szczeliny dźwiękowej i prepalatalnej, co umożliwia rozróżnienie artykulacji sz, ź od ś ź, w związku z czym w czwartym roku życia (3,4)<sup>6</sup> pojawiają się obstruenty miękkie [ś ź ć ʒ]. T. Bartkowska (por. Bartkowska 1968) na podstawie testowych badań masowych (testy obrazkowe) stwierdza, że głoski sprawiające dzieciom najczęściej kłopotów to niepalatalne sybilanty trące i afrykaty oraz /r/. To ząbęwe (por. Łobacz 1996) oraz zadźwiękowane (por. np. Bartkowska 1968) sybilanty trące i zwarto-trące uważane są powszechnie za jedne z najtrudniejszych dźwięków. Mieszanie szeregu syczącego i ciszącego w obrębie afrykat, świadczące o braku ustabilizowania się normatywnej wymowy dla wszystkich przedziałów wiekowych dzieci przedszkolnych, stwierdza jedynie P. Łobacz i K. Dobrzańska (Łobacz, Dobrzańska 1999: 24). Depalatalizację w obrębie sybilantów miękkich, traktowaną jako zjawisko, któremu można przyporządkować skalę od osłabienia palatalności do całkowitego jej braku, za normę rozwojową przyjmuje zaś E. Krajna i M. Bryndal (Krajna, Bryndal 1999). Wiek zakończenia procesu doskonalenia artykulacji w kontekście depalatalizacji sybilantów wskazane autorki ustalają na koniec czwartego roku życia dziecka.

Jak wynika z wyżej przytoczonych danych, przekonanie, że obstruenty prepalatalne są najszybciej przyswajane spośród całego zasobu spółgłosek sybilant-

<sup>6</sup> Cyfra przed przecinkiem oznacza lata, cyfra po przecinku miesiące życia dziecka, a więc 3,4 to 3 lata i 4 miesiące.

nych, sprawiając dzieciom stosunkowo najmniej trudności, oraz że samo zaburzenie palatalności należy do zjawisk rzadkich, jest stosunkowo rozpowszechnione (por. też np. Majewska-Tworek 2001; Krajna 2002; Sołtys-Chmielowicz 1998, 2002). W związku z tym w wieku sześciu, siedmiu lat, a więc w wieku, który tradycyjnie uważa się za kończący akwizycję całego systemu fonologicznego<sup>7</sup>, obstruenty prepalatalne bezwzględnie winny być opanowane. Tymczasem obserwuję dzieci, które osłabiają miękkość palatalnych spółgłosek przy całkowicie poprawnej, tj. zgodnej z dorosłą normą, realizacji wszystkich dźwięków pozostałych jeszcze na długo po ukończeniu przez nie wieku traktowanego jako kończący proces doskonalenia artykulacji w zakresie [ś ź ć ź].

Na wskazane zjawisko mieszania przez dzieci szeregu palatalnego [ś ź ć ź] z syczącym zmiękczone [s' z' c' ʒ'] już wcześniej zwracali mi uwagę niektórzy pedagodzy, nauczyciele i logopedzi z różnych stron Polski i z wieloletnim stażem, wskazując, że obecnie przedmiotowe depalatalizacje są w ich pracy trudną do wyeliminowania wręcz „plagą”. Nie przykładałam do tego większej wagi, dopóki problem ten nie dotknął mnie osobiście. Mianowicie taka wymowa występuje u moich obu córek bliźniaczek (obecnie w wieku 7,10) oraz u rówieśników z ich najbliższego otoczenia (tj. najpierw z przedszkola, teraz ze szkoły, u dzieci z rodziny, ze wspólnych kółek zainteresowań), z którymi spotykam się na co dzień i których wymowę mogę na bieżąco obserwować podczas oficjalnych i nieoficjalnych interakcji z dorosłymi oraz z innymi dziećmi. Stwierdziłam, że również u wielu z tych dzieci pojawiają się przedmiotowe substytucje. Sondażowo sprawdziłam więc wymowę dzieci z grupy przedszkolnej moich córek (19 osób w trakcie sondażu w wieku od 6, 2 – 7, 3 lat), a następnie z ich klasy w szkole muzycznej (21 osób – w wieku od 6, 4 do 7, 6) oraz z dziecięcego zespołu muzycznego „Niezapominajki” (ok. 17 osób – skład zmienny w wieku od 5 do 8, 10 lat), którego członkami są dziewczynki<sup>8</sup>. Sprawdzenie artykulacji polegało na swobodnej rozmowie z obserwowanymi dziećmi (bez stosowania kwestionariuszy do badania artykulacji), na ustaleniu, czy uczęszczają one do logopedy, oraz na obserwowaniu wymowy dzieci w trakcie swobodnych interakcji z innymi dziećmi podczas zajęć lub zabawy. Spośród wskazanych dzieci wyselekcjonowałam łącznie trzydzieścioro sześcioro, u których nie stwierdziłam żadnych wad wymowy bądź opóźnień w rozwoju mowy w obrębie segmentów innych niż [ś ź ć ź]. Aż dwadzieścioro z nich (wiek od 6, 2 do 8, 10)

<sup>7</sup> Zgodnie z tradycyjnym podejściem do rozwoju wymowy dziecka wiek 6–7 lat traktuje się jako okres zamykający nabywanie systemu fonologicznego. Zakłada się bowiem, że w tym czasie dziecko osiąga odpowiednią sprawność artykulacyjną oraz że jego mechanizmy percepcyjne są już w pełni ukształtowane (por. np. Łobacz 2005). E. Wojnarowska na podstawie dotychczasowych badań konkluduje, że zakończenie rozwoju fonologicznego polskich dzieci następuje w wieku 5–7 lat (por. Wojnarowska 1987). Ch. F. Hockett stwierdza, że normalnie rozwijające się dziecko w wieku 4–6 lat jest już językowo dorosłym człowiekiem (Hockett 1968).

<sup>8</sup> Opisywane dzieci pochodzą z Olsztyna.

mniej lub bardziej regularnie realizuje zamiast [ś ź ć ź] tylko [s' z' c' ʒ'] (niekiedy też dźwięk pośredni pomiędzy [ś ź ć ź] i [s' z' c' ʒ']), w pozostałym zakresie mówiąc poprawnie<sup>9</sup>.

Podkreślić należy, że wskazana poprawność artykulacyjna (tj. w zakresie innym niż realizacja spółgłosek [ś ź ć ź]) dotyczy również realizacji samogłoski /i/, która w wymowie opisywanych tu dzieci brzmi zgodnie z normą, co dotyczy również realizacji typu *cicho* [c'i]cho, *zimno* [z'i]mno. Osłabienie miękkości spółgłosek palatalnych, z jakim mamy do czynienia w wypadku artykulacji takich jak *cicho* [c'i]cho, *zimno* [z'i]mno w miejscu spodziewanych wymówień z pełną miękkością typu *cicho* [çi]cho, *zimno* [ži]mno, określane jest w literaturze przedmiotu jako dyspalatalność (por. Ostapiuk, Konopska 2006) albo depalatalizacja (Krajna, Bryndal 1999) i bywa wiązane z nieprawidłową realizacją fonemu samogłoskowego /i/, artykułowanego z obniżeniem masy języka (por. Ročławski 2001; Ostapiuk, Konopska 2006). Przykładowo B. Ročławski, traktując samogłoskę /i/ jako klucz do spółgłosek ciszących, z którymi łączy ją tzw. itowy układ masy języka, stwierdza, że palatalność spółgłosek ciszących zależy od właściwej wymowy /i/ oraz podaje, że jeśli samogłoska /i/ jest realizowana z obniżeniem masy języka, to w takiej sytuacji można oczekiwać spółgłosek ciszących o pośredniej między ciszącymi a szumiącymi realizacji (Ročławski 2001: 278, por. też Ročławski 1976 oraz 1985). U obserwowanych przeze mnie dzieci substytuty spółgłosek palatalnych słuchowo najbardziej przypominają zmiękczone spółgłoski syczące [s' z' c' ʒ'], jakie występują również w języku ogólnym w wyrazach obcych typu *sinus*, *cif*, *Zanzibar* itp., nie zaś głoski o pośredniej między ciszącymi a szumiącymi realizacji. Być może, w związku z tym brzmienie samogłoska /i/, pomimo stwierdzonych wahań w zakresie realizacji miękkości spółgłosek, jest u opisywanych tu dzieci poprawne.

Co do przyczyn odnotowanych przeze mnie substytucji, wszystkie dzieci, jak wynika z przeprowadzonych wywiadów z ich rodzicami, pod względem językowym rozwijały się bardzo prędko i bardzo prędko zbliżyły się do przeciętnej normy językowej osób dorosłych (jak się jednak okazuje z wyjątkiem artykulacji spółgłosek palatalnych). Wszystkie te dzieci pochodzą z tzw. dobrych domów – rodzin inteligentnych o zadowolającym statusie materialnym, dbających o wszechstronny rozwój dziecka, w tym dostarczających dziecku prawidłowych wzorców artykulacyjnych, nieużywających tzw. języka nianiek ani też niemających nic wspólnego z wymową typu kresowego. Są to tzw. zdolne dzieci, charakteryzujące się bogatym słownictwem, mówieniem pełnymi zdaniami,

<sup>9</sup> Niniejszy artykuł traktuje wyłącznie o dzieciach substytuujących szereg palatalny na palatalizowany, które poza tym charakteryzują się artykulacją zgodną z dorosłą normą. Oznacza to jedynie, że jeśli mieszanie szeregu ciszącego z syczącym zmiękczone pojawiło się obok wady wymowy takiej jak np. seplenienie czy reranie, dane dziecko zostało pominięte w dalszym opisie, a nie że u dzieci z wadami wymowy substytucje [ś ź ć ź] na [s' z' c' ʒ'] nie występują.



rozwijające się prawidłowo pod względem fizycznym, psychomotorycznym, emocjonalnym i intelektualnym, z niezaburzoną lateralizacją jednorodną lewo-półkulową (prawostronną), odnoszące sukcesy w szkole, realizujące się w kółkach zainteresowań. U dzieci tych nie stwierdziłam też żadnych cech, które powszechnie wiązane są z zaburzeniami wymowy (zwłaszcza w zakresie realizacji spółgłosek wysokoszumowych), takich jak anatomiczne defekty narządów mowy, ubytki słuchu fizjologicznego, obniżenie sprawności artykulatorów czy inne dysfunkcje w obrębie aparatu mowy, np. dysfunkcje oddychania, żucia i połykania (por. np. Golanowska, Kwasiborska, Lipiec, Sienniak, Emiluta-Rozya 2011: 64–66). Duża część z opisywanych dzieci, jako uczniowie bądź kandydaci na uczniów szkoły muzycznej, ma bardzo dobry słuch muzyczny, uważany za podstawę słuchu fonetycznego, który traktuje się jako ułatwiający nabywanie mowy w zakresie artykulacji oraz korygowanie ewentualnych wad wymowy (por. Rocławski 1993). Nadto nie stwierdziłam u obserwowanych dzieci zaburzeń słuchu fonemowego, w tym zaburzeń w identyfikacji i dyskryminacji w zakresie spółgłosek trzech szeregów: syczącego vs. szumiącego i ciszącego. Obserwowane dzieci słyszą różnicę między [ś ź ć ź] a [s' z' c' ź'] oraz [s z c ź], potrafią imitować prawidłową wymowę palatalną oraz realizować ją we własnych spontanicznych wypowiedziach (obok palatalizowanej), zdają sobie też sprawę z niepoprawności realizacji z osłabioną miękkością. Wiedzą, że należy mówić palatalnie i potrafią mówić palatalnie, a mimo to mniej lub bardziej regularnie substytuują [ś ź ć ź] na [s' z' c' ź'] w wymowie spontanicznej, przy czym zwrócenie im uwagi i poprawianie ich wymowy przez dorosłe otoczenie przynosi rezultat tylko krótkotrwały, tj. dzieci dobrze wymówią poprawiony wyraz, po chwili dokonując dalszych substytucji. Krótko mówiąc, nie znalazłam żadnego powodu (przyczyny tzw. endogennej pochodzenia wewnętrznego lub przyczyny tzw. egzogennej pochodzenia zewnętrznego) do utrzymywania się w wymowie obserwowanych przeze mnie dzieci przedmiotowych substytucji, a mimo to i pomimo podejmowanych przeze mnie i przez niektórych pedagogów prób korekcji wymowy, substytucje te utrzymują się do dziś, co w przypadku niektórych dzieci oznacza osiągnięcie wieku prawie 9 lat (8, 10). Jako przykład można tu przytoczyć nagrywanie przez dziecięcy zespół muzyczny „Niezapomnijki” płyty z pieśniami oraz tańcami polskimi i warmińskimi. W trakcie tworzenia płyty głównym problemem nie było utrzymanie przez dzieci właściwej linii melodycznej czy też zapamiętanie przez nie, niekiedy dość skomplikowanych w swym gwarowym brzmieniu, słów poszczególnych pieśni, ale poprawna realizacja dźwięków /ś ź ć ź/ jako [ś ź ć ź] a nie [s' z' c' ź']. W związku z tym nagrania poszczególnych piosenek były wielokrotnie przerywane i powtarzane przede wszystkim ze względu na dokonywanie wskazanych substytucji i śpiew typu *prosioka pro[s']oka, pociągają po[c']ągają czy ciele [c']ele*, co miało miejsce pomimo tego, że w kilkumiesięcznym okresie poprzedzającym nagranie płyty dzie-

ci były wielokrotnie korygowane i uwrażliwiane, w tym przez ćwiczenia ortofoniczne, na poprawną realizację palatalnych dźwięków jako jedynych, z którymi mają nieustanne problemy. Wbrew jednak podjętym staraniom przy ostatecznym odsłuchu dokonanego już nagrania i tak co jakiś czas wybrzmiewają wskazane artykulacje w śpiewie to jednego, to innego dziecka, w tym również dzieci ponadośmioletnich. Dla osoby, która potrafi słuchać „równolegle”, nie jest to, niestety, trudne do „wysłyszenia”. Jest to z całą pewnością zjawisko niepokojące, co najmniej z punktu widzenia normy rozwojowej, zgodnie z którą dzieci, jak te opisywane, winny mieć uważane za stosunkowo łatwe głoski palatalne już dawno całkowicie opanowane. Tymczasem proces doskonalenia artykulacji sybilantów palatalnych (i tylko palatalnych) rozciągnął się u nich jeszcze na okres szkolny.

Należy zaznaczyć, że obserwowane przeze mnie dzieci poddawane były corocznie kontrolnym badaniom logopedycznym, które przechodziły pomyślnie jako dzieci poprawnie rozwijające się pod względem językowym. U żadnego z nich podczas badania artykulacji nie stwierdzono żadnych odstępstw od normy. Jedyne jedna z moich córek w trakcie ostatniej diagnozy logopedycznej została zakwalifikowana na terapię, jednak w związku z międzyzębową realizacją /t d n/ związaną z wymianą przedniego uzębienia, a nie w związku z dokonywaniem przedmiotowych substytucji, które osobiście obserwuję u niej z dość dużym natężeniem na co dzień. Logopeda dopiero w trakcie terapii zorientował się, że dziecko fakultatywnie depalatalizuje szereg ciszący, co jednak w trakcie diagnozy logopedycznej pozostało niezauważone. Ten niedostatek w zakresie diagnozy logopedycznej może tłumaczyć fakt, że w trakcie badań wymowy, a więc w sytuacji oficjalnej, dzieci zazwyczaj bardzo starają się mówić poprawnie, co w przypadku dzieci, o których mowa w tym artykule, może oznaczać brak lub minimalne natężenie wystąpienia realizacji palatalizowanych, jako że nie mają one charakteru stałego, ale zmienny, fakultatywny. Z poczynionych przeze mnie obserwacji wynika, że im bardziej dziecko stara się mówić poprawnie, tym lepiej kontroluje swe realizacje i wówczas przedmiotowe substytucje występują znacznie rzadziej. W tej sytuacji najbardziej wiarygodnym materiałem do sprawdzenia sprawności artykulacyjnej poszczególnych dzieci jest ocena tzw. mowy spontanicznej dokonywana również w sytuacjach nieoficjalnych, poza warunkami bezpośredniego diagnozowania. Tekst spontaniczny w swobodnej interakcji językowej wykazuje dużo więcej błędów wymowy niż np. odpowiedzi jednowyrazowe czy krótkie odpowiedzi na temat danego obrazka w specyficznej sytuacji badania. Należy więc postulować rozszerzenie tak diagnozy logopedycznej, jak i badań nad rozwojem mowy dziecka podejmowanych dla celów naukowych, o obserwację spontanicznych tekstów dziecięcych w swobodnej, nieoficjalnej interakcji z rówieśnikami, gdyż, jak wynika z powyższego, materiał ten może dostarczyć pełniejszej wiedzy na temat rzeczywistej wymowy dziecięcej, zwłaszcza w zakresie artykulacji obocznych, fakultatywnych.

Zamiana sposobu artykulacji z palatalizowanego (obok palatalnego) w wymowie spontanicznej na głównie palatalny w sytuacji oficjalnej zdaje się wskazywać na to, że przyczyną błędnej wymowy nie są trudności natury artykulacyjnej. Świadczy o tym pośrednio także sam fakt szybkiego opanowania i prawidłowej wymowa głosek uważanych za trudne, jak np. ząbkowe sybilanty, jak też głosek wymagających dużej precyzji artykulacyjnej i pionizacji czubka języka, jak np. /r/ oraz zadziąsłowe sybilanty. Powodem wymówień niepoprawnych w zakresie palatalności może być natomiast obserwowane obecnie pewne rozchwianie wymowy u dorosłych (por. par. 1), a także naśladownictwo form występujących u rówieśników (na zasadzie powtarzania po sobie nawzajem), jak też tolerowanie takich realizacji przez większość dorosłych. Utrzymywaniu się takiej wymowy sprzyja bowiem – jak się zdaje – właśnie jej akceptacja ze strony otoczenia dziecka. Jeżeli dziecko sześćioletnie niewłaściwie wymawia np. /s/, /ʃ/ czy /r/, rodzice czy nauczyciele zazwyczaj zwracają na to uwagę i starają się dziecko nauczyć poprawnej wymowy poprzez naśladowanie podanego wzorca (co oczywiście nie musi prowadzić do pozytywnych skutków) lub udają się do logopedy. Zamiana spółgłoski palatalnej na palatalizowaną często nie wywołuje żadnej reakcji ani rodziców, ani nauczycieli, a niekiedy nawet i logopedów. Przykładowo moje córki nie były poprawiane w tym zakresie ani przez nauczycielki przedszkolne, ani obecnie przez nauczycielkę edukacji wczesnoszkolnej, ani też przez nikogo z rodziny czy przyjaciół, a wyłącznie przeze mnie oraz przez muzyka prowadzącego dziecięcy zespół „Niezapominajki”. Pozostali zdają się w ogóle nie dostrzegać przedmiotowych realizacji.

Zamiana sposobu artykulacji z palatalizowanego (obok palatalnego) w wymowie spontanicznej na głównie palatalny w sytuacji oficjalnej może również wskazywać na to, że mechanizm autokontroli w tekstach spontanicznych jest u dzieci słaby, oraz że przyczyną błędnej wymowy może być proces całkiem naturalny, polegający na ogólnofizjologicznym prawie oszczędzania wysiłku artykulacyjnego. Spółgłoski prepalatalne [ś ź ć ź] wymagają znacznego nakładu energii artykulacyjnej w postaci silnego naprężenia mięśni języka oraz odpowiedniej pracy warg. Depalatalizacja polega zaś na osłabieniu napięcia mięśni wznoszących środkowe części języka ku prepalatum, co zmniejsza nakład energii artykulacyjnej potrzebnej do ich wymówienia. Jeżeli podłużne mięśnie języka przestają się wystarczająco naprężać, to powierzchnia języka musi się obniżyć, a wówczas artykulacja odpowiednich spółgłosek zmienia swój pierwotny charakter – głoski stają się wtedy przedniojęzykowe z główną artykulacją przodu języka i dodatkowym tylko, mniej lub bardziej wyrazistym, udziałem środka języka, co w rezultacie, zwłaszcza przy dysapikalnym typie realizacji spółgłosek ciszących (tj. artykulacji z apeksem znajdującym się na dole jamy ustnej), przekształca [ś ź ć ź] w [s' z' c' ʒ']. Depalatalizacja polega tu również na osłabieniu pracy warg. Spółgłoski prepalatalne [ś ź ć ź] wymagają wysunięcia do przodu

i lekkiego zaokrąglenia warg, których kąćki przyciskają się do zębów. Spółgłoski syczące palatalizowane [s' z' c' ʒ'] artykułowane są zaś ze spłaszczeniem wargowym. Brak wysunięcia warg do przodu i lekkiego ich zaokrąglenia, a w konsekwencji ograniczenie pracy warg tylko do przyciśnięcia kąćków ust do zębów, prowadzi do spłaszczenia wargowego, które jest korzystne dla brzmienia [s z c ʒ] oraz [s' z' c' ʒ'], podtrzymując i wyostrzając szmer charakterystyczny właśnie dla tych głosek. Osłabienie pracy warg, wymowa na tzw. półuśmiechu – z wargami spłaszczonymi, bez realizacji wysunięcia wargowego, w efekcie prowadzić więc może również do spłaszczenia układu masy języka i przesunięcia miejsca artykulacji spółgłoski do przodu jamy ustnej ku miejscu artykulacji [s' z' c' ʒ']. Zmiana pracy warg podczas wymowy spółgłoski z układu charakterystycznego dla spółgłosek ciszących na układ właściwy dla spółgłosek syczących (twardych i miękkich) może więc być czynnikiem sprzyjającym przedmiotowym substytucjom, podobnie jak dysapikalny typ realizacji spółgłosek szeregu ciszącego.

Stwierdzone u dzieci realizacje typu *się* [s'e], *ciocia* [c'oc'a], *ciele* [c'e]łę, z tzw. synchroniczną realizacją miękkości spółgłosek palatalizowanych (tj. bez transjentu w postaci segmentu typu [j]) są sprzeczne z zasadami fonotaktyki polskiej, zgodnie z którymi palatalizowane dźwięki ząbówowe mogą wystąpić wyłącznie przed /i/ lub /j/, ewentualnie w grupach spółgłoskowych przed miękką spółgłoską. W wymowie dzieci występują zaś przed wszystkimi samogłoskami, np. *ciocia* [c'oc'a], w wygłosie wyrazu, np. *cześć* *cze*[s'c'], przed twardą spółgłoską, np. *Kaśka* *Ka*[s'k]a – a więc dystrybucja [s' z' c' ʒ'] jest w artykulacjach dziecięcych identyczna jak przy [ś ź ć ʒ]. Wskazane różni substytucje dziecięce od podobnych występujących u niektórych dorosłych, u dorosłych bowiem miękkość spółgłosek palatalizowanych realizowana jest częściej w sposób asynchroniczny, tj. po [s' z' c' ʒ'] wydziela się mniej lub bardziej wyraźny segment typu [j], palatalizowane substytuty rzadko też występują przed twardymi spółgłoskami (więcej na ten temat por. Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2009). Należy podkreślić, że tzw. synchroniczna realizacja miękkości spółgłosek ogranicza się u opisywanych tu dzieci wyłącznie do realizacji [ś ź ć ʒ] oraz ich fakultatywnych zamienników [s' z' c' ʒ']. W wypadku spółgłosek wargowych występujących w wyrazach typu *piasek*, *wiosna*, *miasto*, w wymowie obserwowanych przeze mnie dzieci wyodrębnia się wyraźna, dobitna jota, przy czym segment wargowy bywa realizowany nawet całkowicie twardo. Analiza fonemowa wyrazów zawierających „miękkie” spółgłoski wargowe dokonywana przez dzieci, o których tu mowa, wykazuje obecność twardej spółgłoski oraz joty w strukturze fonologicznej wyrazów. Badane dzieci, w okresie zanim nauczyły się czytać, segmentowały wyrazy typu *piasek*, *biały*, *wiosna*, *miasto* jako p-j-a-s-e-k, b-j-a-l-y, w-j-o-s-n-a, m-j-a-s-t-o (ewentualnie m-ń-a-s-t-o). Podobnie sprawa przedstawia się z realizacją palatalnych [k' g'] przed samogłoskami innymi niż /i/, w tym również przed /e/. Wyrazy typu *kiedy*, *cukierek*, *kiosk* badane dzieci

analizowały jako k-j-e-d-y, c-u-k-j-e-r-e-k, k-j-o-s-k (co potwierdza wyniki uzyskane przez B. Rocławskiego, por. Rocławski 2001). Jedynie analiza fonemowa wyrazów zawierających spółgłoski palatalne, jak np. *siano*, *ciocia*, *niebo*, nie zawiera segmentu typu [j] – badane przez mnie dzieci analizowały wyłącznie ś-a-n-o, ć-o-ć-a, ń-e-b-o, przy niestabilizowanej realizacji miękkości spółgłosek palatalnych jako [śano] i [s'ano], [ćoća] i [c'oc'a] i tylko [ńebo]. Te same dzieci, w momencie, gdy posiadają umiejętność czytania, automatycznie przechodzą z głoskowania (jak wyżej) na literowanie. Proszone przez mnie o przegłoskowanie wyrazów (*Powiedz, co słyszysz w wyrazie...?*) zaczynają literować i jest to literowanie typu *kiedy*: k-i-e-d-y, nigdy: k'-i-e-d-y czy k'-e-d-y; *cukier*: c-u-k-i-e-r, nigdy: c-u-k'-i-e-r czy c-u-k'-e-r; *kiosk*: k-i-o-s-k, nigdy: k'-i-o-s-k czy k'-o-s-k; *piasek*: p-i-s-e-k, nigdy: p'-i-a-s-e-k czy p'-a-s-e-k; ale *ciocia*: ć-o-ć-a lub ć-i-o-ć-i-a albo c-i-o-c-i-a; *siano*: ś-a-n-o lub ś-i-a-n-o albo s-i-a-n-o itp. Wszystko, co wyżej powiedziano, świadczy więc o tym, że w świadomości badanych dzieci grupy typu *kiV*, *piV* funkcjonują odmiennie od grup typu *siV*, *ciV*, a jednocześnie grupy typu *kiV* oraz *piV* funkcjonują tak samo.

3. Podsumowując, moje obserwacje wskazują, że wymowa sybilantów palatalnych, zwłaszcza w tekstach spontanicznych, może sprawiać dzieciom kłopot do końca okresu rozwoju mowy, tj. do 7 lat i dłużej. Wzorce wymowy dla fonemów /ś ź ć ź/ są u opisywanych tu dzieci niestabilizowane. Przedmiotowe substytucje nie są tylko zjawiskiem rozwojowym, ale mają charakter szerszej tendencji, także u starszych dzieci i nastolatków. U starszych dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych opisywane artykulacje można traktować jako niezakończoną akwizycję języka w zakresie nabywania (doskonalenia artykulacji) głosek miękkich, realizacji palatalności. Palatalizowane głoski ząbówowe w wymowie badanych dzieci występują jako opcjonalne zamienniki spółgłosek palatalnych w wyrazach typu *siano*, *ciocia*, *dzień*, ale także jako warianty pozycyjne spółgłosek ząbówowych w pozycji przed /i/, /j/ w wyrazach typu *racja*, *Sindbad*, *cini-minis*. W pierwszym wypadku [s' z' c' ź'] stanowią więc fakultatywne warianty fonemów prepalatalnych /ś ź ć ź/, w drugim zaś pozycyjne (lub pozycyjnofakultatywne) warianty fonemów ząbówowych /s z c ź/ przed /i j/. Element substytuowany (w tym wypadku [ś ź ć ź]) oraz substytut (tutaj [s' z' c' ź']) można potraktować jako warianty swoistego dziecięcego fonemu, obejmującego znacznie więcej allofonów, w tym takie, które w języku dorosłych mówców przyporządkowane są innym fonemom (por. Łobacz 2005), oraz takie, które w języku dzieci są jednocześnie wariantami innego fonemu.

Proces opanowywania podstawowych umiejętności posługiwania się językiem trwa kilka lat do około 7 roku życia. Najtrudniejsze głoski opanowywane są przez dzieci najpóźniej. Do tych najtrudniejszych zalicza się tradycyjnie tylko niektóre spółgłoski, np. /r/ czy /ś ź ć ź/ i ich poprawnej wymowie poświęca się

wiele uwagi. Tymczasem okazuje się, że różne głoski dla różnych dzieci mogą okazać się trudne. Obserwacja wymowy dzieci w zakresie realizacji sybilantów palatalnych prowadzi do wniosku, że dźwięki te również powinny być obecnie włączone do grupy głosek trudnych artykulacyjnie. Głoski palatalne mogą przysparzać dzieciom problemów i wobec tego w programach nauczania w przedszkolu i szkole winno poświęcić się im znacznie więcej uwagi.

### Literatura

- Bartkowska T. (1968): *Rozwój wymowy dziecka przedszkolnego jako wynik oddziaływań wychowawczych rodziny i przedszkola*. Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J. (1974): *Spostrzeżenia nad językiem dziecka* (wybór Chmura-Klekotowa M.). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Benni T. (1913): *Istota artykulacyjna syczenia i szumu*. „Materiały i Prace Komisji Językowej” VI, s. 453–465.
- Brajerski T. (1967): *Rozwój sprawności artykulacyjnej kilkorga dzieci ze środowiska inteligentnego*. „Logopedia” 7, s. 36–40.
- Golanowska M. (1996): *Stan polskich badań nad rozwojem artykulacji dziecka*. „Audiofonologia”. T. IX, s. 61–88.
- Hockett Ch. F. (1968): *Kurs językoznawstwa współczesnego*. Warszawa.
- Kaczmarek L. (1953): *Kształtowanie się mowy dziecka*. Poznań.
- Kaczmarek L. (1966): *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin.
- Krajna E. (2002): *Doskonalenie artykulacji u dzieci przedszkolnych – wybrane zagadnienia*. „Logopedia” 31. Lublin, s. 27–52.
- Krajna E. (2005): *Rozwojowa norma fonetyczna – oczekiwania i fakty*. „Logopeda” 1 (1), s. 33–46.
- Krajna E., Bryndał M. (1999): *100-wyrazowy test artykulacyjny. Analiza słuchowa nagrań i próba normalizacji testu*. „Audiofonologia”. T. XIV, s. 137–174.
- Łobacz P. (1996): *Polska fonologia dziecięca. Studia fonetyczno-akustyczne*. Warszawa.
- Łobacz P. (1998): *Sybilantność*. „Scripta manent”. Publikacja Wydziałowa z okazji 10-lecia istnienia Wydziału Neofilologii UAM (1988–1998). Pod red. S. Puppel. Poznań, s. 135–154.
- Łobacz P. (2005): *Prawidłowy rozwój mowy dziecka. Podstawy Neurologopedii. Podręcznik akademicki*. Pod red. T. Galkowskiego, E. Szelań i G. Jastrzębowski. Opole, s. 231–268.
- Łobacz P., Dobrzańska K. (1999): *Opis akustyczny głosek sybilantnych w wymowie dzieci przedszkolnych*. „Audiofonologia”. T. XIV, s. 5–26.
- Golanowska M., Kwasiborska J., Lipiec D., Sienniak A., Emiluta-Rozya S. (2011): *Wybrane zagadnienia logopedyczne*. Cz. III: ś, ź, ć, dź. Gliwice.
- Oswicka-Kondratowicz M., Serowik A. (2009): *Defektywne realizacje spółgłosek palatalnych dentalizowanych przy prawidłowych i nieprawidłowych warunkach zgrzyzowych. Wskazówki do terapii logopedycznej*. „Prace Językoznawcze” XI, s. 155–177.
- Majewska-Tworek A. (2001): *Rozwój sprawności artykulacyjnej dziecka w wieku przedszkolnym. Dialogowy test artykulacyjny*. Lublin.
- Mystkowska H. (1959): *Kształcenie wymowy dzieci w przedszkolu. Ćwiczenia ortofoniczne*. Warszawa.
- Mystkowska H. (1970): *Właściwości mowy dziecka sześć-, siedmioletniego*. Warszawa.
- Ostapiuk B., Konopska L. (2006): *Realizacja fonemu samogłoskowego /i/ – wstępne doniesienie z badań własnych (cz. I)*. „Logopedia” 35, s. 189–198.
- Rocławski B. (1976): *Istota miękkości głosek*. „Język Polski” LVI, z. 1, s. 26–36.

- Rocławski B. (1985): *Palatalność. Teoria i praktyka*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego” nr 56.
- Rocławski B. (1993): *Słuch fonemowy i fonetyczny. Teoria i praktyka*. Gdańsk.
- Rocławski B. (2001): *Podstawy wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów*. Gdańsk.
- Sawicka G. (1989): *Z badań nad systemem fonologicznym dzieci od 0 do 4 lat*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 205. Prace Polonistyczne nr 2, s. 83–102.
- Skorupka S. (1949): *Obserwacje nad językiem dziecka*. „Sprawozdania Komisji Jęz. Tow. Nauk. Warsz.”. T. III, s. 116–144.
- Smoczyński P. (1955): *Przyswajanie przez dziecko podstaw systemu językowego*. Łódź.
- Sołtys A. (1982): *Pola substytucji spółgłoskowych w wypowiedziach dzieci przedszkolnych*. [W:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów Ogólnopolskiej Konferencji w Toruniu. 27–29. XI. 1978*. Toruń 1982, s. 156–161.
- Sołtys-Chmielowicz A. (1998): *Wymowa dzieci przedszkolnych*. Lublin.
- Sołtys-Chmielowicz A. (2002): *Wady wymowy i ich korygowanie*. „Logopedia” 31. Lublin
- Styczek I. (1973): *Badania eksperymentalne spirantów polskich s, ś, ź ze stanowiska fizjologii i patologii mowy*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wierzchowska B. (1980): *Fonetyka i fonologia języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Wojnarowska E. (1987): *O pojęciu normy w rozwoju mowy dziecka. Materiały dydaktyczne dla logopedów*. Pod red. J. Wójtowicz. Warszawa, s. 101–117.
- Zarębina M. (1965): *Kształtowanie się systemu dźwiękowego dziecka*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zarębina M. (1980): *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka*. Kraków.

### Summary

The paper presents a few observations concerning the pronunciation of the prepalatal consonants by pre-school and school children (between 6 and 8 years old). It was found that the realization of the sounds in question is unstable in children's speech. Both: palatal and palatalized pronunciations of the phonemes /ś ź ć ż/ were noticed.